

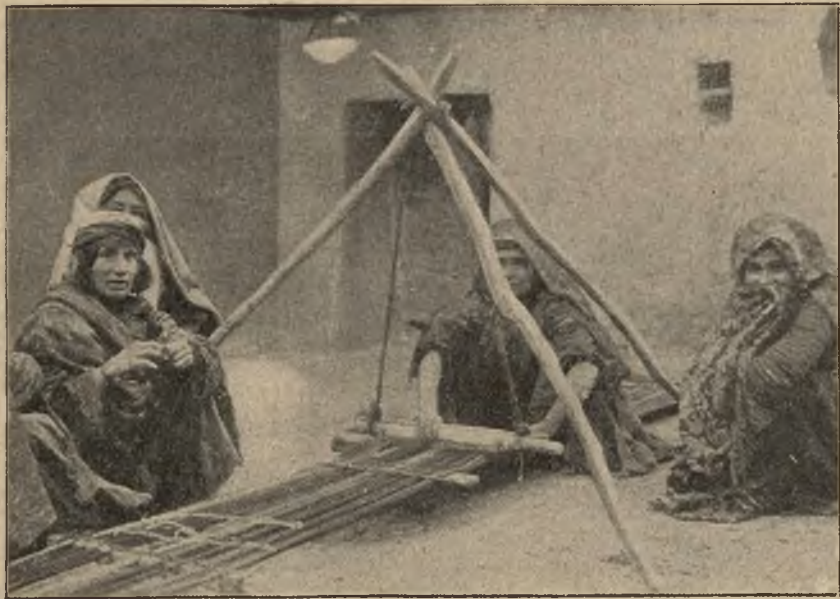
lowych 40 milimetr., szybkość do 135 kilometrów na godzinę, a do wytoczenia tylko aparatu z hangaru potrzeba 15 ludzi...

Nie ulega wątpliwości, że wobec tak szybkiego

Znikający stary Wiedeń.

W stosunku do innych wielkich stolic, Wiedeń najwięcej jeszcze zachował zabytków starej archi-

wnicznych z XV. i XVI. stulecia, które jeszcze zachowały piętno swej epoki, ale nie mogą się jednak oprzeć pochodowi nowoczesnej regulacji miasta i zapędowi niszczycielskim. Pomimo protestów komisji



Z ginącego państwa: Kobiety perskie pracujące przy warsztacie tkackim.



Z ginącego państwa: Herbaciarnia perska.

rozwoju awiatyki i ten olbrzymi aeroplan-pancernik, który przedstawia nasza ilustracja, rychło stanie się tylko stopniem do dalszych, jeszcze potężniejszych zdobyczy geniuszu ludzkiego.

tektury, które nierzadko wykazują wpływy włoskiego renesansu w szczegółach i fragmentach. Najwięcej tych zabytków przechowało się w śródmieściu, w ulicach grupujących się około placu św. Szczepana od strony wybrzeża kanału Franciszka Józefa. Ale niszcząca ręka nowoczesnego postępu i przemysłu podaje coraz więcej zagładzie te resztki domów malo-

konserwatorskiej, która, jak wszędzie tak i tu pozabawiona jest wszelkiej egzekutywy, idą rokrocznie pod młot stare malownicze zakątki śródmieścia.

Jednym z takich niezmiernie malowniczych zakątków starego Wiednia, do których rzadko zabłądzi przygodny turysta, jest stara ulica zwana Schönlaterngasse, gdzie zachowało się jeszcze kilka domów z XVI. i XVII. wieku w swojej pierwotnej z przed wieków postaci. Najcharakterystyczniejszym w tej grupie jest jednopiętrowy dom zw. „Heiligenkreutz“, dawna siedziba klasztoru Duchaków. Dom ten, oraz cała grupa sąsiednich przechodzących aż do ul. Köllnerhofgasse, ulegnie niebawem zburzeniu, robiąc miejsce całemu kompleksowi wysokich nowoczesnych gmachów.

Zburzeniu uległ ma także drugi, niemniej malowniczy a starszy jeszcze, bo z XV. wieku datujący się dom przy ulicy Fleischmarkt, gdzie mieści się dobrze znany nie tylko Wiedeńczykom lokal, tak zw. Griechenbeisel, najpopularniejsza ludowa piwiarnia wiedeńska. Olbrzymia grubość murów tego domu, wspaniałe sklepienie i arkady, dają dobre świadectwo ówczesnej architektury.

Z prowincjonalnej Melpomeny.

Życie Melpomeny polskiej nie jest usłane różami. Zwłaszcza w wędrownkach swych na prowincji musi ona często walczyć z najrozmaitszymi trudnościami, a przede wszystkim z brakiem... gotówki i odpowiednich budynków. Nie odstrasza to jej jednak od koczowniczego życia po miastach i miasteczkach polskich. W Królestwie Polskim z wyjątkiem Warszawy i Łodzi — potrzeby artystyczne miast muszą zaspakajać wędrowne trupy teatralne, które o własnych siłach zdobywają podstawy do... wegetowania ze zmiennem powodzeniem w jednym mieście, aby na drugi sezon rozbić namioty w innym... Nie wiele jest też takich miast, gdzie Melpomena może liczyć na gościnne przyjęcie przez czas dłuższy lub na stałe. Do takich szczęśliwych wyjątków należy niewątpliwie Kalisz. Niewielkie to miasto gubernialne w Królestwie Polskim posiada przeszliczny budynek teatralny, położony przytem w uroczym parku nad Prosną. Tam też przez kilka lat z rządu cieszyła się wielkiem powodzeniem trupa dramatyczno-operetkowa dyr. Myszkowskiego, jak na stosunki prowincjonalne przedstawiająca doskonały zespół zarówno pod względem liczebnym, jak i artystycznym.

Dyr. Myszkowski sprzeniewierzył się jednak Kaliszowi i przez czas pewien zakosztował wędrownki po innych miastach Królestwa Polskiego. Dopiero w obecnym sezonie powrócił do Kalisza, gdzie teatr jego cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Ilustracja nasza przedstawia artystyczną drużynę teatru kaliskiego z dyrektorem Myszkowskim w pośrodku. Wśród członków trupy widzimy zasłużonego weterana scen prowincjonalnych p. Mareckiego, który pełni w teatrze Myszkowskiego ciężkie obowiązki administratora.



Z wojny włosko-tureckiej: Odpoczynek regularnego wojska tureckiego w wąwozie w pobliżu oazy.